

**Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Gruszczyńskiego
na 56. posiedzeniu Senatu
w dniu 28 maja 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Analizując odpowiedź Ministerstwa Zdrowia dotyczącą transportów międzyszpitalnych, można powiedzieć, że wszystko się zgadza, ale na papierze i z punktu widzenia urzędu. Tymczasem pozwolę sobie znów zwrócić uwagę na dwa fakty, posługując się przykładem gnieźnieńskiego szpitala „Dziekanka”.

Pierwszy aspekt sprawy: „Dziekanka” korzysta z usług transportowych firm posiadających odpowiednie kwalifikacje do transportu osób w stanie zagrożenia życia, ale firmy te mają siedziby w oddalonym o 50 km od Gniezna Poznaniu. Zatem pusta karetka pokonuje 50 km, by następnie przewozić chorego przez 4 km. Oczekiwanie na karetkę z Poznania przez godzinę czy półtorej kończy się dalszym pogorszeniem zdrowia lub nawet zgonem pacjenta.

I tu jest właśnie drugi aspekt sprawy: szpital „Dziekanka” znajduje się w odległości około 4 km od szpitala, w którym mieści się oddział intensywnej terapii. Zatem realizowanie transportu karetką systemową wyłączyłoby ją nie na kilka godzin, ale na około trzydzieści minut.

Należy więc wybrać, czy transport osób w stanie zagrożenia życia ze szpitala „Dziekanka” (oddziały psychiatryczne i oddział neurologiczny) realizować, zgodnie z przepisami, po upływie paru godzin (licząc się z tym, że któryś z chorych nie dożyje tego transportu i leczenia w OIT), czy też zezwolić na użycie jednej z trzech karetek systemowych do transportu na odległość 4 km, by zwiększyć szanse przeżycia pacjentowi „Dziekanki”, który nagle znalazł się w stanie zagrożenia życia. Czasami bowiem potrzebne jest zaufanie do praktyków i zdrowy rozsądek, a nie ślepe przestrzeganie przepisów.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą, by jeszcze raz zechciała się Pani pochylić nad tym problemem, tak aby postępowanie zgodne z przepisami nie przyniosło już więcej ofiar.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński